



Dog niemiecki



Wilczarz irlandzki



Mastif angielski



Bernardyn



Leonberger



Anatolian



Landseer



Chart szkocki



Owczarek węgierski



W najnowszym "Zlepku" przeczytacie:

- o największych rasach psów i i ulubieńcu naszej redakcyjnej koleżanki,
- o najlepszych pomysłach na żarty na Prima Aprilis
- listy czwartoklasistów do bohaterów lektury,
- o akcji sprzątania parku przez mieszkańców Chojnowa,
- o przyrodzie budzącej się do życia na wiosnę!

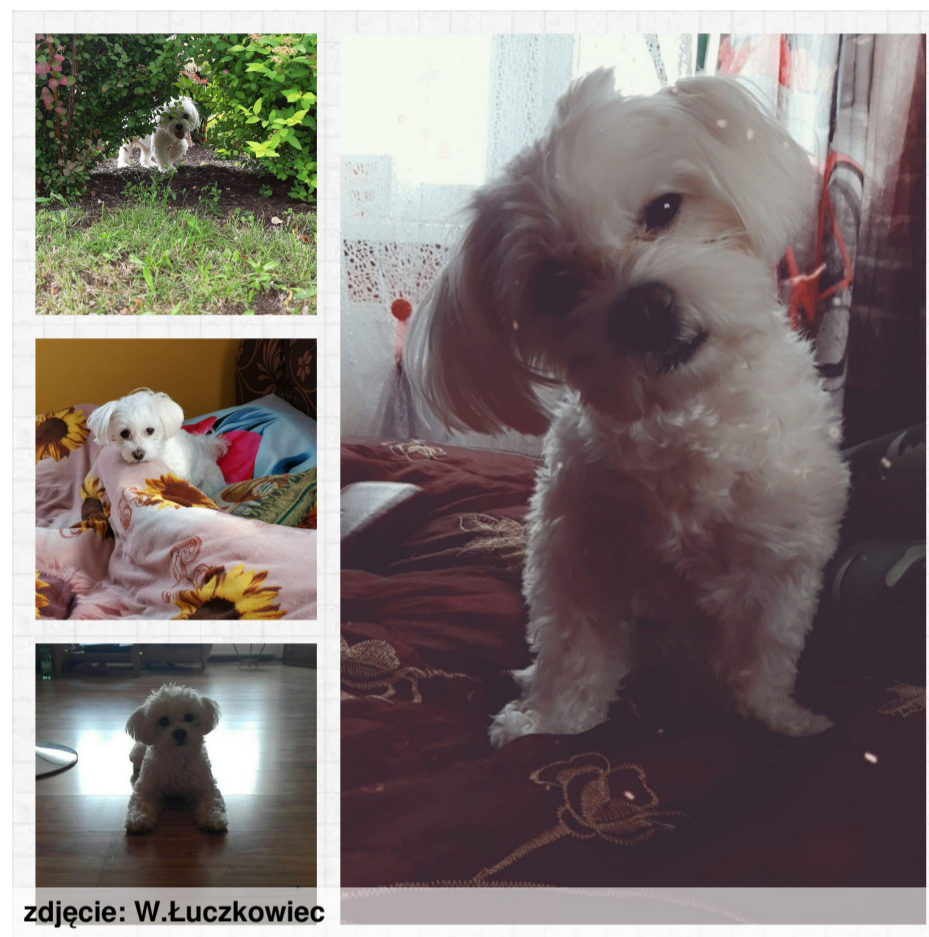
Zajrzyjcie do środka!

MOJA TOSIA

1 Stycznia 2018 roku przywitałam u siebie nowego domownika. Był to maleńki szczeniak rasy Maltańczyk. Myślałam, że opieka nad takim malutkim stworzeniem będzie prosta, ale się myliłam. Do końca zimy suczka nie mogła wychodzić na dwór, ponieważ nie miała wszystkich szczepień. Zanim się przyzwyczaiła do nowego środowiska bardzo mi zachorowała. Żaden weterynarz nie umiał jej pomóc, żaden nie spotkał się z taką chorobą, jaka dopadła moją Tosię. Ten okres był trudny dla mnie i mojej rodziny, ponieważ zdążyliśmy się przyzwyczaić do małego pieska w domu i traktowaliśmy go jak członka rodziny. Wydawaliśmy dużo pieniędzy, ale nikt tego nie żałował. Każdy bardzo mocno pragnął, aby ona wyzdrowiała i była taka, jak dawniej. Weterynarze nie dawali jej szans. Dużo się nacierpiała przez pół roku. Nic nie jadła, nie piła z własnej woli, więc dawaliśmy jej chleb namoknięty w wodzie i czasami szynkę. Nie mogła chodzić i przez to spędziła dużo czasu leżąc. Cierpiała bardzo.

W tym roku minęły trzy lata odkąd jest z nami i jest wszystko dobrze. Biega jak szalona i jest wesoła. Jednak choroba miała wpływ na jej zachowanie. Boi się wychodzić na spacer, dobrze się czuje tylko na podwórku. Nie lubi obcych i im nie ufa. Przez chorobę tylne nóżki jej uciekają jak biega czy schodzi ze schodów i od czasu do czasu dostaje ataku padaczki, ale mimo tego wszystkiego najbardziej się cieszymy, że nie trzeba było jej uśpić. Każdy nowy dzień z nią przynosi nam wiele radości. Nie zamienilibyśmy jej na innego psa.

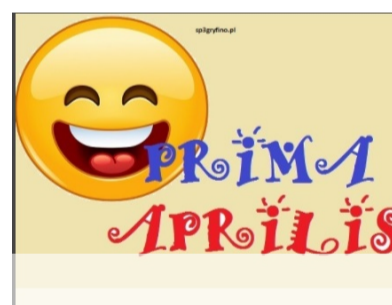
Wiktoria Ł.



zdjęcie: W.Łuczkwiec



PRIMAAPRILISOWE ŻARTY



Znane i nieznanne żarty na Prima Aprilis:

- podsuwamy swoim zwierzęcom pupilom kęsy jedzenia, którego nie lubią,
- zamieniamy się klasami w szkole - np. 7a idzie na matkę zamiast 7c, a 7c idzie na lekcję, którą w planie ma 7a,
- zamieniamy bramy do własnych domów,
- nabieramy rodziców na złą ocenę ze sprawdzianu,
- podmieniamy rodzynki w czekoladzie na karmę dla psa lub kota,
- opowiadamy koleżankom bajki o zniżkach w sklepie,
- podmieniamy w cukiernicy cukier na sól,
- podmieniamy spryskiwacz do szyb w samochodzie lub odświeżacz powietrza z ładnym zapachem na taki o bardzo brzydkim zapachu,
- robimy mieszankę, która wygląda jak napój i dajemy koledze do picia,
- kładziemy na klawiaturze do komputera substancję, która wygląda jak płyn i mówimy, że rozlaliśmy coś i zniszczyliśmy klawiaturę rodzicom.

zebrała Patrycja Krynicka

**KĄCIK LEKTUR
CZWARTOKLASIŚCI PISZĄ LISTY DO BOHATERÓW
POWIEŚCI "CUDOWNA PODRÓŻ"**

Chojnów, 6.04.2021

Kochana Akko!

Nazywam się Hania, mieszkam w Polsce i mam dziewięć lat. Lubię rysować oraz oglądać filmy.

Dowiedziałam się o Tobie dzięki lekturze „Cudowna podróż”. Choć sama powieść mnie nie wciągnęła, bardzo spodobało mi się Twoje rozsądne zachowanie podczas napadu lisa Mykity. Zaimponowałaś mi tym, że nie decydowałaś pod presją czasu, dbałaś o całe stado, łącznie z gąsiorem Marcinem i Paluszkiem. Dzięki Twojej postawie wiem, jak zachowywać się rozsądnie i „nie stracić głowy”.

Serdecznie pozdrawiam Cię z Polski!
Hania

Chojnów, 11.04.2021

Droga Akko!

Piszę do Ciebie ten list, ponieważ właśnie przeczytałam o Twoich przygodach w książce pt. „Cudowna podróż”. Myślę, że Twoje przygody są bardzo ciekawe. Podczas czytania niektórych rozdziałów wyobrażałam sobie, że także uczestniczę w Twoich wyprawach. Musisz też wiedzieć, że po przeczytaniu powieści bardzo spodobała mi się Szwecja. Jest to niesamowity kraj, do którego chciałabym pojechać. Zachwyciły mnie liczne i szczegółowe opisy szwedzkiej przyrody.

Na razie kończę. Oczekuję wieści od Ciebie. Napisz, proszę, kiedy planujesz kolejną wyprawę. Z chęcią dołączę do Waszego gęsięgo stada.

Pozdrawiam!
Ala



"Lektura w pudełku"

H.
Seweryniak

NAJWIĘKSZE PSY NA ŚWIECIE

Pies to najlepszy przyjaciel człowieka. Niektóre są małe, a inne są ogromne. Teraz napiszę o tych największych na całym świecie. Pierwszy to dog niemiecki, uznawany jest on za największą znaną nam rasę. Psy te ważą nawet 90 kilogramów, a ich wysokość w kłębie dochodzi do 110 centymetrów!

Jako drugi jest wilczarz irlandzki jest smukły, jego wysokość w kłębie często wynosi prawie 90 centymetrów. Ten zrównoważony olbrzym służy dzisiaj przede wszystkim jako pies do towarzystwa. Jest jednak chartem z krwi i kości, co oznacza, że geny myśliwego są w nim bardzo silne.

Trzeci jest mastif angielski. Wzorcowo te psy powinny ważyć 100kg, ale zdarzają się osobniki, które ważą nawet 120kg, w kłębie mają od 70cm do 90cm.

Następny jest bernardyn. To ogromne i niezwykle masywne psy, które mogą ważyć 100kg, a ich wysokość w kłębie dochodzi nawet do metra. Świetnie sprawdzają się w roli psów stróżujących.

Kolejny jest leonberger. To ogromne psy, których wysokość w kłębie może dochodzić do 80 centymetrów. Rozmiar ich ciała jest proporcjonalny do wielkiego serca, które w sobie kryją, są bardzo aktywne.

Szósty to anatolian, mierzy on 80 centymetrów, a największe osobniki ważą ponad 70 kilogramów. Przywiązują się do swojej rodziny i chociaż z natury są niezależne i bardzo dumne, nie gardzą pieszczotami od kochanego człowieka.

Siódmy jest to landseer, te przepiękne, puchate kolosy świetnie sprawdzają się zarówno jako psy towarzyszące, jak i użytkowe. Mogą ważyć nawet 80 kilogramów.

Następny jest chart szkocki. Chociaż charty szkockie są stosunkowo lekkie, to ich wysokość w kłębie może dochodzić nawet do 80 centymetrów.

Kolejny jest owczarek węgierski Kuvasz. Największe osobniki tej rasy ważą ponad 60 kilogramów i mierzą nawet 80 centymetrów. Pomimo swoich rozmiarów owczarek węgierski nie budzi grozy. To aktywny pies użytkowy, który nie gardzi pieszczotami i zabawą, jednak najbardziej ceni sobie cele, które może konsekwentnie realizować.

Dziesiąty jest to owczarek kaukaski. To może nie największy pies ze wszystkich znanych ras, jednak zdecydowanie znajduje się w czołówce. Jego masa i bujna sierść robią wrażenie. Może mierzyć do 75 centymetrów a największe osobniki ważą nawet 70 kilogramów.

Anastazja Gralak

BEZ ŚMIECI JEST PRZYJEMNIEJ!

W sobotę 17.04.2021 roku kilkudziesięciu mieszkańców naszego miasta wzięło udział w spontanicznej akcji sprzątnięcia Parku Piastowskiego, nabrzeża rzeki Skory oraz stawu „Dolpakart”. Starsi i młodszy chojnowianie zebrali razem kilkadziesiąt worków śmieci. Królowały papierki po słodyczkach, szklane i plastikowe butelki oraz puszki. Znalaziono także kilka opon, buty i różne elektrośmieci.

Osobiście brałam udział w sprzątnięciu parku wraz z moim tatą i naszymi znajomymi. Uważam, że takie akcje są bardzo potrzebne. Uczą nas jak segregować śmieci i dbać o czystość miejsc, w których często spędzamy wolny czas.

Pamiętajmy, że już niedługo „Dzień bez śmiecenia”, który przypada na 11 maja. Zapewne z tej okazji odbędzie się kolejna spontaniczna akcja sprzątnięcia naszego miasta. Zachęcam wszystkich do czynnego udziału.

Zuzia Popielska, kl. IV d



zdj. z archiwum prywatnego Zuzi

WIOSENNE PRZEBUDZENIE PRZYRODY

Choć śnieg zalega jeszcze w chłodniejszych miejscach i wysoko w górach, a w pogodzie nadal czujemy powiew zimnego powietrza, to od dawna obserwujemy oznaki nadejścia wiosny, uważanej za najpiękniejszą porę roku. Po zimowym uśpieniu przyroda budzi się do życia, słońce mocniej grzeje, a dzień robi się coraz dłuższy.

Kwitną pierwsze wiosenne kwiaty - krokusy, przebiśniegi, pierwiosnki, zawilce oraz kaczeńce i przyłasczki pospolite. Na wierzbach pojawiają się puszyste bazie. Na drzewach zielenią się młode listki. Kwitną drzewa owocowe: jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie i wiśnie. W tym samym czasie kwitną brzozy, topole i wierzby. Na rabatkach w ogrodach kwitną kolorowe tulipany, narcyzy i hiacynty. Coraz częściej wśród kwiatów słychać przelatujące pszczoły, bąki i inne owady. W marcu latają już pierwsze motyle, np. rusałki pokrzywniki i listkowce cytrynki. Łąki wracają do życia. Na polach zazielenia się zboże. Rolnicy wykonują pierwsze wiosenne prace.

W oddali słychać wracające z ciepłych krajów do Polski ptaki. Najwcześniej przylatują skowronki. Później pojawiają się żurawie, a po nich bociany, następnie jaskółki, słowiki czy wilgi. Ptaki swoim śpiewem zaznaczają swoje terytorium, przywołują samiczki i łączą się w pary. Zaczyna się budowanie gniazd, choć niektóre ptaki korzystają tylko z dziupli. Gdy gniazda są już gotowe, samice składają jaja, a po wykluciu młodych zajmują się ich wychowywaniem. Płazy, np. żaby zaczynają składać skrzek.

Z zimowego letargu budzi się cały świat zwierzęcy. Wybudzają się niedźwiedzie, jeże, nietoperze. Wiewiórki znowu skaczą po drzewach. Czas wiosny dla większości zwierząt jest czasem rozmnażania się, a najważniejszym ich zajęciem jest wychowywanie potomstwa. Swoje nory opuszczają borsuki i jenoty. Sarny, jelenie i losie, widząc pierwsze oznaki zazielenienia, by nadrobić zimową dietę, jedzą coraz więcej i więcej. Wiosna to czas budzenia. Zwierzęta wracają, sprzątają, regenerują się po zimie, a przede wszystkim czekają na potomstwo. Świat flory i fauny w tym okresie jest przepiękny i fascynujący, a patrząc na taki obraz myślę, że jesteśmy weselsi i szczęśliwsi.

ZUZIA KUBISZYN, kMa

